



ROZMOWA AKTUALNA

z dyrektorem Teatru im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej
Górze — ALINĄ OBIDNIAK

To nasza obecność w kulturze...

statnich kilku lat uległy znacznej ewolucji. Można powiedzieć, że jest to jedna z niewielu imprez adresowanych przede wszystkim do publiczności, a nie do krytyków teatralnych.

— W programie naszej działalności sprzed pięciu lat założyliśmy sobie ambitny plan działania skierowany właśnie do widzów. Konsekwentnie zapraszaliśmy do współpracy najwybitniejszych reżyserów, scenografów. Jeśli ktoś spojrzy na nasz repertuar, z łatwością przekona się, że w ciągu tego okresu nie było pozycji przypadkowych. Jednocześnie kiedy my dojrzewaliśmy jako zespół podejmując się coraz trudniejszych przedsięwzięć, rosły wymagania naszych widzów. Dziś o tej publiczności, która przychodzi do Teatru im. C. K. Norwida możemy powiedzieć, że jest to nasza publiczność. Ogromne znaczenie dla percepcji tego co robimy miało powstanie Sceny Studyjnej. Preferowaliśmy na niej przedstawienia trudniejsze, wymagające przygotowania, mające określone walory artystyczne. Ta działalność stała się jak gdyby naszą wizytówką. Publiczność zaakceptowała formułę Sceny Studyjnej. Jest to dla nas ogromna satysfakcja. Także przez te lata próbaliśmy wykrystalizować taki program Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych, by był on adekwatny

do tego co sami robimy, co nas interesuje i co pozwoli nam dalej ewoluować. Początkowo był to przegląd teatrów objazdowych, potem konfrontacja scen, studyjnych, by wreszcie stać się prezentacją najciekawszych, najwartościowszych dokonań teatralnych. Zapraszamy do siebie te teatry, które są nam bliskie w jakims sensie, kroczą po podobnej drodze, mają podobne ambicje, czy też zbieżne cele z naszymi. Nie bez znaczenia jest bardzo ścisły kontakt, który utrzymujemy z wrocławskim ośrodkiem Teatru Otwartego i Bogusławem Litwińcem. Dzięki tej bardzo serdecznej współpracy jeleniogórzanie dość często mają okazję oglądać interesujące, a przede wszystkim poszukujące przedstawienia zagraniczne.

— W tym roku jest ich dość sporo. Kilka zespołów po drodze na wrocławskie spotkania teatru otwartego zatrzymało się w Jeleniej Górze. Inne zahaczają o Jelenią Górę w drodze powrotnej.

— Śmiało mogę powiedzieć, że nasze początkowo skromne spotkania scen objazdowych zmieniły się w międzynarodową konfrontację.

— Teatr im. C. K. Norwida utrzymuje bardzo ożywione kontakty z teatrami zagranicznymi...

— Rzeczywiście znaleźliśmy wspaniałych partnerów do teatral-

nego dialogu. Przypomnę, że dwa lata temu na zaproszenie Taller Ateneo de Caracas Rajatabla gościliśmy w Wenezueli na wielkim światowym festiwalu odnosząc ogromny sukces. Prezentowaliśmy „Don Juana” Moliera w reż. Pankiewicza. W tym roku byłam ponownie, na tej imprezie w oficjalnej polskiej delegacji razem z Szajną, Mroźkiem i Kantorem. „Umarła klasa” Kantora zrobiła ogromną furorę i została uznana za największe wydarzenie artystyczne. To nie koniec, gdyż bardzo liczymy na to, iż wyreżyseruje w naszym teatrze jedną ze sztuk dyrektora wenezuelskiego teatru Carlos Gimenez. Drugim bardzo zaprzyjaźnionym z nami zespołem jest Teatr im. Sandora Petőfiiego z Veszprem. W tym roku my właśnie będziemy reprezentować nasz kraj w trakcie Dekady Kultury Polskiej na Węgrzech. Pokażemy tam m.in. „Nadobnie i koczodany”. Ja natomiast zostałam zaproszona do wyreżyserowania polskiej sztuki w teatrze w Veszprem. Wybrałam „Mazepe” Słowackiego i to wybrałam ten dramat nieprzypadkowo, bowiem właśnie na Węgrzech odbyła się jego światowa prapremiera.

— Ostatnio wiele się zmienia w światowym teatrze.

— Chcielibyśmy nie zostawać w tyle. Nasz system teatralny w

Polsce jest bardzo skostniały, skrupowany i przytłoczony administracyjnymi ciężarami. Tymczasem większość zespołów, które ostatnio oglądałam wyswobodziło się z wszelkich obciążeń, mimo że są to grupy profesjonalne. Oscylują one w kierunku, który Litwińiec nazywa obrębem sztuki otwartej. Nie chodzi tu tylko o sposób prezentacji przedstawień, ale o stosunek do otaczającej nas wszystkich rzeczywistości. O twórczą interpretację artystycznych idei, o dokładne adresowanie ich do widzów. W takim podejściu do sztuki teatru nie ma miejsca dla pośredników. To polega na bezpośrednim kontakcie człowieka z człowiekiem. Aktor, reżyser, animator musi sam trafić do swojego odbiorcy. Potrzebna jest ogromna wiedza o środowisku, w którym zespół funkcjonuje. Wspólne przeżycie, fakt spotkania na płaszczyźnie sztuki, nie tylko sztuki teatru, bardzo aktywna postawa i wrażliwość na to co jest osobowością drugiego człowieka, przyjaciela, kolegi, aktora, widza.

— Czy mam rozumieć, że jest to w jakimś sensie także program Teatru im. C. K. Norwida?

— Tak, ale niestety nasza rewolucja nie może się odbyć gwałtownie, nie możemy w jednej chwili zrywać z tym co aktualnie robimy. Mam nadzieję i chcemy dojść do tego drogą ewolucji. W tej chwili może nawet nie wszyscy jesteśmy w jednakowy sposób do tego przygotowani. Nasz teatr stale się rozwija i już nie chodzi nam o pojedyncze sukcesy poszczególnych przedstawień, myślimy o swojej działalności w szerszym sensie.

— Dziękuję pani za rozmowę, a widzom IX Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych życzę wiele wrażeń.

Rozmawiał:
KRZYSZTOF KUCHARSKI

— Jutro o godzinie 19.30 rozpoczyna się po raz dziewiąty Jeleniogórskie Spotkania Teatralne. Biletów w kasie praktycznie już nie ma, a w pani gabinecie bez przerwy dzwoni telefon...

— Od kilku lat zainteresowanie naszym teatralnym światem stale rośnie. Cieszy mnie to bardzo, bo świadczy o słuszności drogi, którą wybraлиśmy. Nasi widzowie mają okazję oglądać na scenie swojego teatru najwartościowsze, szczególnie wyselekcjonowane przedstawienia. W tym roku pod spektaklami podpisali się między innymi tacy twórcy jak Andrzej Wałda, Henryk Tomaszewski, Józef Szajna, Jan Machulski. Te nazwiska mówią same za siebie. Nic też dziwnego, że już po pierwszym dniu przedsprzedaży biletów, w kasie zostało ich bardzo niewiele. Bez przerwy dzwonią nasi sympatycy z prośbą o pomoc w załatwieniu biletów na poszczególne przedstawienia. W tej chwili mogę oferować tylko bilety stojące, a i one się kończą.

— Spotkania w ciągu tych o-